

Ulubieniec łodzianek Paweł Domagała

Paweł Domagała znany jest z wielu ról filmowych, zwłaszcza komediowych. Jego kariera przyspieszyła w 2014 roku, gdy zagrał jedną z głównych ról w komedii „Wkręcenie” w reżyserii Piotra Weresniaka. W 2016 roku ukazała się jego debiutancka płyta zatytułowana „Opowiem ci o mnie”, której sprzedany nakład przekroczył liczbę 30 tysięcy egzemplarzy dając jej miano „Płatynowej płyty”. Natomiast wydana w listopadzie ubiegłego roku druga płyta pt. „1984” błyskawicznie zdystansowała sukces pierwszej i w ciągu zaledwie kilku tygodni okryła się podwójną platyną. Promowany z niej singiel „Weź nie pytaj” stał się jednym z największych hitów 2018 roku.

Tytuł nowej płyty pochodzi od daty urodzin Pawła, który urodził się w styczniu 1984 roku, czyli wtedy, gdy na listach przebojów królowała Republika, Maanam, Lady Pank... Czy można więc w tych faktach doszukać się jakichś powiązań? Fani z pewnością powiedzieliby „tak”, gdyż piosenki utrzymane są w pop-rockowych klimatach, mają ciekawe teksty, nie ulegają przejściowym trendom i przed wszystkim są przebojowe.

W niedzielę 27 stycznia 2019 roku w łódzkim klubie „Wytwórnia” wystąpił Paweł Domagała z zespołem promując swoją drugą płytę pt. „1984”. To już drugi koncert w tym miejscu i zarówno na wcześniejszy - grudniowy, jak i na ten styczniowy bilety sprzedawały się błyskawicznie. Wśród publiczności przeważały młode dziewczyny, wiele było też par w średnim wieku. Od początku na sali panowała gorąca atmosfera. Śpiewający i grający na gitarze Domagała starał się przeplatać utwory zabawnymi wtrąceniami i tym samym umacniał wykreowany w filmach swój obraz sympatycznego wesołka.

Na przykład stwierdził, że jego nowa płyta właściwie miała nosić tytuł „Łódź” i powinna mieć dedykację dla Bogusława Lindy. Innym razem stwierdził, że wreszcie musi zmienić swój wizerunek twardego, więc dlatego zaskoczy wszystkich i zaśpiewa piosenkę o ...miłości. Jedną z fanek zapytał, co oznacza trzymany przez nią pluszowy kotek. Nie czekając na odpowiedź przypomniał, że ma żonę.

- *Ale szacunek, że próbujesz* - zamknął temat wzbudzając salwę śmiechu.

Impreza była profesjonalnie przygotowana, a koncert bardzo podobał się fankom i fanom. Później był jeszcze czas na składanie podpisów i wspólne selfie z idolem (ale dopiero po wrzuceniu datku na Fundację Anny Dymnej „Mimo wszystko”). Jedyny mankament stanowiły pewne zawirowania z realizacją dźwięku, bo pomimo świetnego nagłośnienia, wokół zwłaszcza w początkowej części koncertu wydobywał się jakby z drugiego planu, dźwięki nie były klarowne i niestety kilkakrotnie akustyk spóźnił się z nagłośnieniem akustycznej gitary ulubieńca publiczności.

Paweł Reising